

Warszawa 18. II 1947 r.

Szanowny Panie Dyrektore.

Wracam się do Sz. P. z prośbą, o rozpatrzenie mnie
zaskanie swojej pomocy. Jestem borkiem w ciężkich
warunkach - zniszczona przez działania wojenne.

Mój mój zginął w Powstaniu Warszawskim, rozstrzelany
przez Niemców. Życie moje, jest bardzo ciężkie.

Moją 3 tys. 500 zł. jako umiarkowana państwowa, nie
jestem w stanie kupić sobie, ani obuwia, ani ubrania.

Prosiłabym Pana Dyrektora, o jakąkolwiek pracę
w bylejakim. Jako samotna osoba, chciałabym mieć
pracę, aby mieć chociaż obiad na miejscu, jakiś
przydomek odcięty, od czasu, do czasu, dalej nie mogę
tak żyć, ciągłymi przykrami, bo życie takie doprowadza
mnie do rozpacz.

Panie Pułkowniku! Najmocniej przepraszam, że pozwolam
sobie napisać do Sz. P. ale nazwisko

Pana przypominało mi się, oficera lotnika
z 1 Pułku lotniczego - Oficer ów, był właśnie
dowodzący, moją moją w 1926 r. Może właśnie
tym oficerem jest Pan - I na pamięć, i dobrą
opinię moją moją, jako dawny dowódca przyjdzie
z pomocą, wdrożenie.

Wreszcie się z Poznaniem.

Stanisława Pawłowa

Warszawa - Śniadeckich 23 m 5.

